

Poniedziałkowa sesja upłynęła spokojnie zarówno pod kątem zmienności jak i obrotów. Początek co prawda zapowiadał się interesująco, bo WIG20 otworzył się na jedno procentowym plusie, ale wystarczyła godzina żeby wyraźnie obniżyć loty do kosmetycznych plusów na których spędziliśmy cały dzień.

Zainteresowanie na rynku wzbudzały tylko rosnący o 4 proc. KGHM i całe grono średniaków, ponieważ mWIG40 powrócił pod niedawne maksima. Weekendowe spotkanie G-20 i płynące z niego zapowiedzi ograniczenia wojny walutowej gracze zignorowali dokładnie tak jak na to zasługiwały. W tym przypadku słowa od czynów dzielą lata świetlne.

Przy zastanawiającym braku jakichkolwiek oznak rynek poznał dziś dwa istotne fakty. Po pierwsze zamówienia przemysłowe w strefie euro w sierpniu wzrosły aż o 5,3 proc. podczas gdy prognozowano wzrost zaledwie o 2,1 proc. Tak duże rozbieżności w danych w Europie zdarzają się niezwykle rzadko, więc tym bardziej mógł zastanawiać spokój europejskich graczy. Po drugie sprzedaż domów na rynku wtórnym w USA wzrosła do 4,5 mln i odnotowała największy miesięczny skok, bo aż o 10 proc. Wzrost oszałamiający, ale tylko jeżeli zapomni się, że punkt odniesienia jest bardzo nisko, a do tego mamy środowisko najtańszego kredytu w historii. W skali rocznej spadek popytu na domy jest nadal istotny, bo skurczył się aż o 19 procent, a na dodatek mediana ceny domu spadła od września 2009 roku o 2,4 proc. Mniej chętnych i mniejsza cena to złe wiadomości dla sektora finansowego, który na te domy udzielał kredytów. Szczególnie boleśnie wygląda porównanie z ostatnich 5 lat, bo we wrześniu 2005 roku rynek nieruchomości zaliczył absolutny szczyt ze zannualizowaną sprzedażą 7,25 mln domów, czyli prawie 60 proc. więcej niż obecnie.

Skoro ani doniesienia z Europy ani z USA nie ruszyły rynkami, to sesja nie mogła przynieść żadnych znaczących rozstrzygnięć. Końcowy fiksing pokazał małe rozczarowanie, bo z WIG20 zdjęto 0,5 proc. wzrostu i zamknęliśmy dzień na idealnym zerze. Ograniczenia aktywności może po części wynikać ze zbliżającego się końca miesiąca i kumulowania gotówki na wypadek spadku indeksu w okolice 2600-2610 pkt. To o tyle ważny poziom, że stanowi średnioterminowe techniczne wsparcie, a ponadto zamknięcie powyżej przesądzi o tym, że wrzesień byłby drugim wzrostowym miesiącem z rzędu.

Paweł Cymcyk
Analityk
Makler Papierów Wartościowych
A-Z Finanse